

## Akcja referendalna JOW: w Darłowie i Świdwinie (4)

Wpisany przez Tadeusz Rogowski

piątek, 14 sierpnia 2015 17:40 - Poprawiony piątek, 14 sierpnia 2015 17:44

---



Dwa spotkania przedreferendalne odbywały się w scenerii zamkowej - w Darłowie, w kawiarni "Zamkowa" położonej tuż obok zamku darłowskiego oraz w Świdwinie, w sali kawiarnianej zamku. Zarówno pierwsze, jak i drugie, były niezwykle ciekawe i owocne dla sprawy referendum 6 września .

### **Darłowo**

W Darłowie, w miejscu historycznym - Starym Spichlerzu przylegającym niemal do Zamku Książąt Pomorskich, który założył książę pomorski Bogusław V z żoną Elżbietą, córką polskiego króla Kazimierza Wielkiego - spotkali się lokalni zwolennicy jednomandatowych okręgów wyborczych. Prelekcję wygłosił Tadeusz Rogowski, który przyjechał z Koszalina razem ze Szczepanem Biskupem, koordynatorem referendalnym na powiat Choszczno. W spotkaniu uczestniczyło 30 osób.

Kilka słów o miejscu spotkania. W Polsce jest mała świadomość tego, że Księstwo Pomorskie było samodzielnym bytem państwowym, rządzonym przez słowiańską dynastię Gryfitów, którego mieszkańcy posługiwali się językiem pomorskim, zaliczanym do dialektów języka polskiego. Państwo przetrwało aż do 1648 roku, kiedy to na mocy postanowień pokoju westfalskiego dokonano jego rozbioru pomiędzy Szwecję i Brandenburgię. Pomorze okresowo należało do Polski, a jego władcy byli silnie powiązani dynastycznie z Piastami i Jagiellonami.

Organizatorami spotkania byli dwaj niezwykle ciekawi ludzie. Pierwszy to pan Andrzej Zgud, urodzony w Sławnie filmowiec, absolwent dwóch szkół filmowych, aktor (m.in. odtwórca roli Franza Kutschery w "Generale Nilu" i wielu ról w wielu serialach telewizyjnych), kandydat na burmistrza Darłowa w poprzednich wyborach samorządowych. Drugi - to Grzegorz Dańko, woJOWnik nie tylko z nazwy, bo jest kapitanem rezerwy Marynarki Wojennej, weteranem misji w Iraku i Afganistanie, gdzie pełnił służbę w kontroli lotów, której uczył się na kursach w USA. Pan Grzegorz jest obecnie koordynatorem referendalnym na powiat sławieński.

## Akcja referendalna JOW: w Darłowie i Świdwinie (4)

Wpisany przez Tadeusz Rogowski

piątek, 14 sierpnia 2015 17:40 - Poprawiony piątek, 14 sierpnia 2015 17:44

---

Po prelekcji, jak zwykle na spotkaniach, doszło do ciekawej dyskusji, w której padały pytania o rolę Senatu po wprowadzeniu systemu JOW, formę rządów (parlamentarno-gabinetowa czy prezydencka), funkcjonowanie JOW na szczeblu powiatu i województwa. Główne zarzuty wobec JOW dotyczyły wyborów do Senatu, w których system rzekomo nie sprawdził się (nie mógł się sprawdzić, ponieważ z JOW pozostała tylko nazwa, tłumaczył prelegent), czy wyboru Roberta Biedronia na prezydenta pobliskiego Słupska w wyborach większościowych (pana Biedronia z jego "programem" LGBT (lesbijki, geje, biseksualiści, transgenderyści), wypromowała ordynacja proporcjonalna z systemem mianowania posłów przez partyjnych wodzów - odpowiadał gość z Koszalina).

Poważnym zarzutem jaki pojawił się podczas dyskusji był zarzut faktycznego bojkotu referendum przez media publiczne, a więc ten segment mediów, który ma obowiązek ukazywać zaangażowanie obywateli, organizujących się wokół poważnych celów społecznych i politycznych oraz podejmujących z własnej woli zadania obywatelskie i państwowe. Media, choć do referendum ustrojowego pozostały niecałe dwa miesiące, nie prowadzą akcji informacyjnej i edukacyjnej na temat systemów wyborczych i politycznych, chociaż ich zaniedbania i zaniechania mają tak długą historię jak historia III Rzeczypospolitej. **(tr)**

{gallery}jow/2015/15\_07\_10\_jow\_darlowo{/gallery} **Świdwin**

W pięknej scenerii Zamku w Świdwinie odbyło się kolejne spotkanie przedreferendalne, organizowane tym razem przez związek zrzeszający rolników, od lat walczących z procederem wyprzedaży ziemi podmiotom zagranicznym. Znani są z rolniczych protestów organizowanych m.in. w Szczecinie i innych miastach Pomorza. Rolnicy, jak nikt inny, doświadczają na własnej skórze skutków słabości państwa, nie potrafiącego wyegzekwować istniejącego prawa, to znaczy ustawowych ograniczeń wykupu polskiej ziemi przez cudzoziemców. Stąd też zainteresowanie tej grupy społecznej ordynacją wyborczą i jednomandatowymi okręgami wyborczymi.

Świdwin, piękne miasto nad malowniczą pomorską rzeką Regą, posiada wyjątkowo bogatą historię. Położone na szlaku solnym z Wielkopolski do Kołobrzegu, bardzo wcześnie zostało opanowane przez Brandenburgię, stając się najdalej wysuniętą placówką klina wrzynającego się w terytorium Księstwa Pomorskiego rządzonego przez słowiańską dynastię Gryfitów. Przez długie lata był siedzibą różnych zakonów - norbertanów, krzyżaków, joannitów, kartuzów. W średniowieczu dochodziło do częstych zatargów między brandenburskim Świdwinem a pobliskim Białogardem należącym już do państwa pomorskiego. Do dziś, każdego roku rozgrywany tu jest znany w całej Polsce turniej "Bitwa o krowę", na pamiątkę wydarzenia z 1469 roku.

## Akcja referendalna JOW: w Darłowie i Świdwinie (4)

Wpisany przez Tadeusz Rogowski

piątek, 14 sierpnia 2015 17:40 - Poprawiony piątek, 14 sierpnia 2015 17:44

---

W Świdwinie sprawy w swoje ręce wzięły panie z Edytą Jaroszewską-Nowak na czele, organizując spotkanie i prelekcję JOW, którą wygłosił Tadeusz Rogowski z Koszalina. Wśród słuchaczy, oprócz rolników i mieszkańców miasta i gminy, byli goście z Połczyna Zdroju, Koszalina i Szczecinka.

Jak wiadomo, od 2016 roku podmioty zagraniczne nie będą musiały otrzymywać zgody rządu polskiego na wykup ziemi. Okazuje się jednak, że nie ma to większego znaczenia, ponieważ obecne prawo, nakazujące uzyskanie przed zakupem zgody polskiego ministerstwa administracji... i tak nie jest przestrzegane. Rolnicy twierdzą, że najlepsza ziemia już została sprzedana, inne arealy znajdują się w dzierżawach z prawem pierwokupu. Wyprzedaży dokonuje się w majestacie prawa, głównie za pośrednictwem spółek z udziałem kapitału zagranicznego, przed zakupem mniejszościowego, po zakupie gwałtownie rosnącego (spółki z przewagą kapitału polskiego, z dnia na dzień stają się spółkami zagranicznymi). Inny sposób na obejście polskiego prawa, to kupowanie ziemi przez tzw. "słupy", czyli podstawionych ludzi, w skrajnych przypadkach nawet bezrobotnych.

Dla niektórych rolników JOW są więc jedyną szansą na przywrócenie Polsce suwerenności ekonomicznej, a nawet uchronienia nas przed utratą niepodległości. - Jeszcze trzy lata i Polski już tutaj nie będzie - mówił jeden z rolników. - Wystarczy, że zmienią tabliczki z nazwami ulic na niemieckie, nic więcej nie muszą już robić.

Czy to opinie zbyt radykalne? Opublikowany w marcu 2014 roku raport Najwyższej Izby Kontroli wykazał, że dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o skali sprzedaży gruntów cudzoziemcom były nawet czterokrotnie zaniżone. MSW podawało, że w latach 1999-2012 cudzoziemcy nabyli ok. 46 tys. hektarów, czyli 0,15 proc. powierzchni kraju. Tymczasem lider rolniczych protestów Edward Kosmał utrzymuje, że tylko w województwie zachodniopomorskim w rękach cudzoziemców w 2012 roku było ok. 200 tys. ha ziemi. Dane te są uwidocznione w oficjalnych rejestrach gruntów.

Według Kosmała są przypadki, że jedna spółka ma 50 spółek córek kupujących grunty. Rolnicy blokują więc przetargi. Po ich stronie stoi prawo. Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego i zasady działania Agencji Nieruchomości Rolnych adresują większość sprzedawanej ziemi na cele związane z powiększeniem gospodarstw rodzinnych. Korporacje znajdują jednak sposób na obejście prawa.

## Akcja referendalna JOW: w Darłowie i Świdwinie (4)

Wpisany przez Tadeusz Rogowski

piątek, 14 sierpnia 2015 17:40 - Poprawiony piątek, 14 sierpnia 2015 17:44

---

– Są przypadki, że osoba ma 16 spółek zarejestrowanych w sektorze rolnym i kupuje ziemię w przetargach ograniczonych, gdzie celem jest powiększenie gospodarstwa. Po wygraniu przetargu w ciągu kilkunastu dni przetrzuca aportem grunt do spółki i oficjalnie nadal ma pierwotne 1,97 ha. Więc startuje w następnych przetargach. Tak można wykupić całą ziemię dla korporacji – ujawnił rok temu w wywiadzie dla Dziennika Gazety Prawnej, Julian Sierpiński, prezes Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej.

- JOW to ostatnia szansa na pokojową zmianę Polski i uczynienie z Polaków gospodarzy swojego kraju - podkreślają rolnicy.

{gallery}jow/2015/15\_08\_04\_zamek\_swidwin{/gallery}

Zdjęcia z Darłowa: Szczepan Biskup. Zdjęcia ze Świdwina: Katarzyna Krzyżanowska.